

**Już jutro Bośnia z Miralemem Pjanicem i Edinek Dzeko rozegra decydujące spotkanie o awans na Euro. Po domowym remisie 1-1, Bośniacy będą musieli pokazać coś więcej w Irlandii. Między innymi o tym mówił, w wywiadzie dla oficjalnego portalu Romy, Miralem Pjanic.**

- To prawda, czeka nas cykl ważnych meczów. Jesteśmy zdeterminowani, aby dojść do przerwy świątecznej na jak najwyższym miejscu, chcemy zakończyć rok jak najlepiej. Aby to zrobić potrzebujemy pomocy wszystkich, dlatego mam nadzieję, że odzyskamy wszystkich kolegów, którzy są teraz kontuzjowani. Naprawdę chcemy zamknąć rok jak najlepiej.

**Dzeko pożegnał Romę golem w derbach i strzelił również w piątek dla Bośni: jak bardzo jest dla was ważny?**

- Tak, to prawda, rozegrał świetny mecz w derbach i strzelił równie ważną bramkę także w reprezentacji. W Trigorii jesteśmy szczęśliwi, że mamy go w zespole. Jesteśmy zawsze zadowoleni gdy jest do dyspozycji. Teraz przechodzi dobry moment i mam nadzieję, że strzeli ważnego gola również w rewanżu play-off z Irlandią.

**Przy okazji, co sędzisz o swojej Bośni w pierwszym meczu?**

- Graliśmy dobrze, mimo że nie wyszliśmy na prowadzenie, ale na nie zasłużyliśmy. Byliśmy w stanie stworzyć wiele okazji, niestety wielu z nich nie wykorzystaliśmy pod bramką. Oni wyszli niezasłużenie na prowadzenie, ale myślę, że graliśmy lepiej. Zareagowaliśmy świetnie po straconym goli i wyrównaliśmy. Oczywiście 0-0 czy 1-1 nie robi wielkiej różnicy. Musimy jechać do Irlandii i spróbować strzelić, zatem zmienia się niewiele. Postaramy się zagrać jak najlepiej.

**Cały naród będzie we wtorek pozostawał z zapartym tchem...**

- Oczywiście nasz kraj ma nadzieję na awans, właśnie dlatego jesteśmy bardzo zmotywowani i będziemy walczyć do ostatniej sekundy, aby awansować i sprawić, że wszyscy będą z nas dumni. Wiemy, że w Dublinie będzie dużo presji, pełny stadion pełen pasji, Irlandia jest ponadto bardzo mocną drużyną i tak jak my jest zdecydowana, aby przejść play-off. To będzie naprawdę ciężki mecz.

## **Spędziłeś wiele lat we Francji, co czułeś oglądając obrazki z Paryża?**

- Silny ból. Pierwsze wieści nadeszły zaraz po zakończeniu naszego meczu. To był prawdziwy szok, tragedia. Mogę jedynie złożyć moje kondolencje wszystkim rodzinom dotkniętym tym horrorem i mieć nadzieję, że takie coś nigdy się już nie powtórzy, w żadnym miejscu na świecie.

Autor: abruzzi